

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 18 L p.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 10 znaków (24 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w załączkach i w nekrologach gr. 20, w kolumnach, wiersz, dział gospodarczy, psaki w tygodniu gr. 18, psaki ogólnokrajowe na pierwszej stronie gr. 15, Tabliczki o 10 znaków gr. 12, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kłopot i sprzedaż słowo gr. 15, mały ogłoszenie, korespondencja prywatne słowo gr. 20, 500 pismopisanych przez gr. 10, Z zastrzeżeniem ogłoszeń 20 gr. Zagranicą o 50 proc. drożej.
W Lwowie bez doręczenia do domu . . .	mies. zł. 2—, kwart. 7—				
z dostawą do domu . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7—				
Na prowincji z przesyłką pocztową . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7—				
Zagranicą . . .	mies. zł. 5—, kwart. 15—				

Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

I.

CZEGO DOKONANO?

Jest faktem, że w Polsce setki tysięcy dzieci w wieku szkolnym znajduje się poza szkołą, że setki tysięcy tych szczęśliwych dzieci, które mają możliwość uczęszczania do szkół, uczy się w lokalach, urągających najprymitywniejszym wymogom higieny, tracąc zdrowie. Aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego, musimy w ciągu 15-tu lat oddawać do użytku szkolnego rocznie trzy tysiące izb lekcyjnych.

A jednak ogół społeczeństwa zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że Skarż Państwa ani teraz, ani w okresie najbliższych lat, nie będzie mógł w tym kierunku podjąć takim ciężarom. Dlatego tak baczna zwraca ogół uwagę na działalność istniejącego od dwóch lat, pracującego owocnie i rozwijającego się Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Opublikowane niedawno sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1935 pozwala bliżej zaznajomić się ze stanem tej nad wyraz pozytywnej instytucji.

Według stanu z 31 grudnia 1935 r. liczba kół Towarzystwa wynosiła 12.535, liczba członków 233.423. Ciężkie położenie materialne społeczeństwa, nadmierna liczba towarzystw i organizacji, których byt finansowy uzależniony jest wyłącznie od dobroci wolnych ofiar sprawiły, że były to cyfry mniejsze w porównaniu z końcem roku 1934. Natomiast w minionym roku po raz pierwszy zaczęto tworzyć szkolne koła uczestników, których ilość osiągnęła ostatecznie cyfrę 599.000 członków. Wysokość składek tych uczestników wynosi w szkołach średnich 1 zł., a w szkołach powszechnych 50 gr. rocznie.

Nie pominiemy w roku sprawozdawczym żadnej sposobności, aby powiększyć fundusze Towarzystwa. Wydaliśmy na podręczniki szkolne, znaczki na świadectwa szkolne, cegiełki, wywieszki itp. I istotnie wyniki akcji finansowej mimo spadku liczby członków były w roku 1935 lepsze, aniżeli w r. 1934. Dochody zarządu głównego wynosiły ponad dwa miliony, komitetów okręgowych ponad 4 mil. zł. Zmniejszone wpływy od kół zostały mianowicie pokryte przez dodatnie wyniki „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

Akcja w zakresie budownictwa szkolnego polegała na udzielaniu pożyczek i zasiłków bezwrotnych gminom na wykończenie szkół, na drugim zaś dopiero planie stawiano sprawę nowych budynków szkolnych. W roku 1935 wydano na budowę szkół 2.912.000 zł., w tem pożyczek 2.721.000 zł. zaś zasiłków 191.000 — bądźco bądź o prawie ćwierć miliona więcej, niż w roku 1934. Przy pomocy tych funduszy wykończono i oddano do użytku 298 budynków szkolnych, w tem 1281 izb lekcyjnych oraz rozpoczęto budowę 415 budynków, w tem 1144 izb lekcyjnych. Nadto wykończono i oddano do użytku 256 mieszkań dla nauczycieli oraz rozpoczęto budowę 250 mieszkań.

Wogóle od chwili swego istnienia Towarzystwo udzieliło gminom na budowę szkół pożyczek na ogólną sumę

Oświadczenie premiera gen. Składkowskiego na plenum Senatu.

Warszawa, 24. 6. (PAT.) Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu dla załatwienia szeregu rządowych projektów ustaw, uchwalonych przez komisje senackie.

Zabrał głos p. prezes Rady ministrów gen. Składkowski, który złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo, byłoby niewątpliwie nadużywaniem czasu i cierpliwości Wy-

sokiej Izby, gdybym ośmielił się powtórzyć moje przemówienie, wygłoszone przed paru tygodniami w Sejmie. Prawa parlamentarne jednak są tak stare, a pewne formy tak przyjęte, że instynkt samozachowawczy mówił mi: musisz przecież coś powiedzieć. Staralem się jednak opanować go. Staralem się przejść nad tym instynktem samozachowawczym do porządku

dziennego i mowy żadnej nie przygotowałem, bo Wysoka Izbo, byłoby to objawem szacunku tylko czysto zewnętrznego. Ta mowa bardziej lub mniej szczęśliwie skomponowana, jak każda inna, zajmowałaby umysły słuchaczy przez dwa dni i zniszczyłaby szereg czcionek drukarskich. Poza to nie miałaby żadnego wpływu na przebieg wypadków.

Dlatego chciałbym prosić Wysoką Izbę, by uznała raczej moją dobrą pracę, niż komponowanie nowych mów. Proszę więc Wysoką Izbę, by przyjęła do wiadomości tylko fakt objęcia przeze mnie z rozkazu P. Prezydenta Rzplitej i gen. Śmigłego szefostwa Rządu i by zechciała mi w pracy mojej pomagać. Tylko przy pomocy Wysokiej Izby uda się rządowi przeprowadzić, naturalnie nie wszystko, cobyśmy chcieli, ale choćby część naszych zamierzeń. Jako pierwszą tę pomoc nie chcąc drugi raz Wysokiej Izby nudzić wchodzeniem przeze mnie na tę trybunę, proszę bardzo, żeby Wysoka Izba pomogła mi w uzyskaniu tych, tak jednak koniecznych pełnomocnictw.

Po przemówieniu p. Premiera, marszałek Prystor oświadczył, że gdyby kto z senatorów chciał zabrać głos w związku z powyższym przemówieniem — to dyskusję tę odkłada do rozprawy nad pełnomocnictwami.

Po oświadczeniu p. Premiera Izba przystąpiła do porządku dziennego.

List Wodza Naczelnego do pp. Halamów.

Warszawa, 24 czerwca. (P. A. T. PP. Bronisławowstwo Halamowie z Lublina przysłali na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydzas Śmigłego złote obrączki ślubne na Fundusz Obrony Narodowej. Gener. Inspektor Sił Zbrojnych odpowiedział pp. Halamom następującym listem:

„Szanowni Państwo!
Zdecydowałem się sam napisać w odpowiedzi na ofiarę przesłaną na F. O. N. Termin odpowiedzi przedłużył się, ponieważ długo namyślałem się, jak odpowiedzieć.

Wzruszyła mnie ta ofiara — jej przekrój moralny, jej specjalny charakter.

Ten jej charakter upodabnia ją do ostatnich kilku ładunków, znajdujących się w czasie długotrwałej bitwy w ładownicy żołnierza. Zdając sobie sprawę, że to są ostatnie ładunki, żołnierz nie użyje ich bez ostatecznej konieczności. Wystrzelenie tego pocisku, który chcieliście państwo mi dostarczyć, chcę zarezerwować na przyszłość. Wobec tego pozwalam sobie, dziękując, odesłać państwu dar z prośbą o poczekanie na odpowiedni moment.”

Łączę wyrazy szacunku (—) Śmigły-Rydz.”

Skazanie hitlerowców w Gdańsku.

Gdańsk, 24. 6. (PAT.) Sąd gdański skazał w trybie przyspieszonym na 6 tygodni więzienia dwóch 18-letnich członków młodzieży hitlerowskiej, którzy w dniu 13 b. m. napadli na Polaka, obywatela gdańskiego Brunona Hinca, bijąc go do utraty przytomności. Oskarżeni zostali po zakończeniu rozprawy osadzeni w areszcie.

Gdańsk, 24. 6. (PAT.) Centrowa „Danziger Volkszeitung” wyraża zadziwienie z powodu wydania z Gdańsku zakazu urządzania pochodów po-

litycznych. Zastrzega się jednak przeciwko zakazowi odbywania zebrań w lokalach zamkniętych, co ma być sprzeczne z postanowieniami paragrafu 84 konstytucji gdańskiej.

Gdańsk, 24. 6. (PAT.) Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu osadzono w Trzszcu na terenie wolnego miasta w areszcie ochronnym 10 działaczy socjalistycznych, a wśród nich również b. prezydenta Volkstagu Spilla. Został on jednak wczoraj wypuszczony z więzienia policyjnego.

Arabowie ostrzeliwują już samoloty angielskie.

Jerozolima, 24. 6. (PAT.) W kilku miejscowościach miała miejsce strzelanina. Pomiędzy stacjami Ludd i Derel-szeik ostrzeliwano pociąg. Patrol wojskowy odpowiedział ogniem. Wynisana strzałów nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Ponadto ostrzelano samolot, którego załoga odpowiedziała strzałami, zabijając jednego Araba. W Haiffie wybuchła bomba, wyrządzając drobne szkody. W tem samym miejscu znaleziono później drugą bombę, która nie wybuchła. Ponadto w kilku innych miejscowościach podrzucono bomby, które nie wybuchły.

W zakresie zaopatrywania szkół w urządzenia szkolne i pomoce naukowe akcja jest dopiero zapoczątkowana. W r. 1935 wydatkowano na ten cel tylko 55.000 zł. i to przeważnie na terenie okręgu śląskiego. Na szczegól-

ne podkreślenie zasługuje akcja szkolnych kół uczestników w szkołach średnich. Koła te zakupują komplety książek do bibliotek szkół powszechnych i przesyłają je do najuboższych szkół na kresach wschodnich. Praca więc idzie, mimo ciężkich warunków. A celem tej pracy jest przecież dać Państwu jak największą ilość obywateli światłych i świadomych swych zadań. Jej celem jest też i wzmocnienie analfabetyzmu i ciemnoty. Tę pracę musi popierać całe społeczeństwo.

MIN. BECK WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa, 24. 6. (PAT.) Dziś rano wyjechał do Genewy minister spraw zagr. Józef Beck celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, a następnie w Zgromadzeniu Ligi. P. mi nistrowi towarzyszą dyrektor gabinetu p. Michał Łubieński, sekretarz osobisty p. Friedrich oraz kilku wyższych urzędników M. S. Z.

NOWY AMBASADOR WŁOSKI W WARSZAWIE.

Rzym, 24 VI. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Dotychczasowy ambasador włoski w Moskwie baron Piotr Arone di Valentino przeniesiony został na stanowisko ambasadora w Warszawie.

B. podsekretarz stanu Suvich mianowany został ambasadorem w Waszyngtonie, zaś dotychczasowy ambasador w Waszyngtonie Rosso, przeniesiony został do Moskwy.

HAILE SELASIE JEDZIE DO SZWAJCARJI.

Londyn, 24. 6. (PAT.) Według doniesień dzienników cesarz Haile Selasie ma opuścić Londyn i udać się w tych dniach do Vevey w Szwajcarii. Dzienniki uważają, że Haile Selasie zjawi się w Genewie, aby osobiście zaprotestować na zgromadzeniu Ligi Narodów i zażądać zaostrożenia sankcyj, motywując to tem, że wojna nie jest skończona, i że niezależny rząd abisyński w dalszym ciągu istnieje w zachodniej części kraju.

„Daily Express” donosi, że w toku rozmowy min. Edena z Haile Selasie, min. Eden przeciwstawił się argumentom cesarza Abisynji, oświadczając, że ma na głowie koronę, ale nie posiada już zupełnie państwa.

A.

